

23 listopada. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

*(Dn 2, 31-45) *Daniel powiedział do Nabuchodonozora: „Ty, królu, przyglądałeś się: Oto posąg bardzo wielki, o nadzwyczajnym blasku, stał przed tobą, a widok jego był straszny. Głowa tego posągu była z czystego złota, pierś jego i ramiona ze srebra, brzuch i biodra z miedzi, golenie z żelaza, stopy zaś jego częściowo z żelaza, częściowo z gliny. Patrzyłeś, a oto odłączył się kamień, mimo że nie dotknęła go ręka ludzka, i ugodził posąg w stopy z żelaza i gliny, i połamał je. Wtedy natychmiast uległy skruszeniu żelazo i glina, miedź, srebro i złoto – i stały się jak plewy na klepisku w lecie; uniósł je wiatr, tak że nawet ślad nie pozostał po nich. Kamień zaś, który uderzył w posąg, rozrósł się w wielką górę i wypełnił całą ziemię. Taki jest sen, a jego znaczenie przedstawimy królowi. Ty, królu, królu królów, któremu Bóg nieba oddał panowanie, siłę, moc i chwałę, w którego ręce oddał w całym zamieszkanym świecie ludzi, zwierzęta polne i ptaki podniebne i którego uczynił władcą nad nimi wszystkimi – ty jesteś głową ze złota. Po tobie jednak powstanie inne królestwo, mniejsze niż twoje, i nastąpi trzecie królestwo – miedziane, które będzie panowało nad całą ziemią. Czwarte zaś królestwo będzie trwałe jak żelazo. Tak jak żelazo wszystko kruszy i rozrywa, skruszy ono i w proch zetrze wszystko razem. To, że widziałeś stopy i palce częściowo z gliny, częściowo zaś z żelaza, oznacza, że królestwo ulegnie podziałowi; będzie miało coś z trwałości żelaza. To zaś, że widziałeś żelazo zmieszane z mulistą gliną, a palce u nóg częściowo z żelaza, częściowo zaś z gliny, oznacza, że królestwo będzie częściowo trwałe, częściowo zaś kruche. To, że widziałeś żelazo

zmieszane z mulistą gliną, oznacza, że mieszają się oni przez ludzkie nasienie, ale nie będą się odznaczać spoistością, podobnie jak żelazo nie da się mieszać z gliną. W czasach tych królów Bóg nieba wzbudzi królestwo, które nigdy nie ulegnie zniszczeniu, a którego władza królewska nie będzie oddana żadnemu innemu narodowi. Zetrze i zniweczy ono wszystkie te królestwa, samo zaś będzie trwało na wieki, jak to widziałeś, gdy kamień oderwał się od góry, mimo że nie dotknęła go ludzka ręka, i stał w proch żelazo, miedź, glinę, srebro i złoto. Wielki Bóg wyjawiał królowi, co nastąpi później; prawdziwy jest sen, a wyjaśnienie jego pewne”.

(Dn 2, 31-45)

Daniel powiedział do Nabuchodonozora: „Ty, królu, przyglądałeś się: Oto posąg bardzo wielki, o nadzwyczajnym blasku, stał przed tobą, a widok jego był straszny. Głowa tego posągu była z czystego złota, pierś jego i ramiona ze srebra, brzuch i biodra z miedzi, golenie z żelaza, stopy zaś jego częściowo z żelaza, częściowo z gliny. Patrzyłeś, a oto odłączył się kamień, mimo że nie dotknęła go ręka ludzka, i ugodził posąg w stopy z żelaza i gliny, i połamał je. Wtedy natychmiast uległy skruszeniu żelazo i glina, miedź, srebro i złoto – i stały się jak plewy na klepisku w lecie; uniósł je wiatr, tak że nawet ślad nie pozostał po nich. Kamień zaś, który uderzył w posąg, rozrósł się w wielką górę i wypełnił całą ziemię. Taki jest sen, a jego znaczenie przedstawimy królowi. Ty, królu, królu królów, któremu Bóg nieba oddał panowanie, siłę, moc i chwałę, w którego ręce oddał w całym zamieszkanym świecie ludzi, zwierzęta polne i ptaki podniebne i którego uczynił władcą nad nimi wszystkimi – ty jesteś głową ze złota. Po tobie jednak powstanie inne królestwo, mniejsze niż twoje, i nastąpi trzecie królestwo – miedziane, które będzie panowało nad całą ziemią. Czwarte zaś królestwo będzie trwałe jak żelazo. Tak jak żelazo wszystko kruszy i rozrywa, skruszy ono i w proch zetrze wszystko razem. To, że widziałeś stopy i palce

częściowo z gliny, częściowo zaś z żelaza, oznacza, że królestwo ulegnie podziałowi; będzie miało coś z trwałości żelaza. To zaś, że widziałeś żelazo zmieszane z mulistą gliną, a palce u nóg częściowo z żelaza, częściowo zaś z gliny, oznacza, że królestwo będzie częściowo trwałe, częściowo zaś kruche. To, że widziałeś żelazo zmieszane z mulistą gliną, oznacza, że mieszają się oni przez ludzkie nasienie, ale nie będą się odznaczać spoistością, podobnie jak żelazo nie da się pomieszać z gliną. W czasach tych królów Bóg nieba wzbudzi królestwo, które nigdy nie ulegnie zniszczeniu, a którego władza królewska nie będzie oddana żadnemu innemu narodowi. Zetrze i zniweczy ono wszystkie te królestwa, samo zaś będzie trwało na wieki, jak to widziałeś, gdy kamień oderwał się od góry, mimo że nie dotknęła go ludzka ręka, i stał w proch żelazo, miedź, glinę, srebro i złoto. Wielki Bóg wyjawiał królowi, co nastąpi później; prawdziwy jest sen, a wyjaśnienie jego pewne”.

(Dn 3, 57-58a i 59a. 60a i 61)

REFREN: *Chwalcie na wieki najwyższego Pana*

Błogosławcie Pana, wszystkie dzieła Pańskie,
chwalcie Go i wywyższajcie na wieki.

Błogosławcie Pana, aniołowie Pańscy,
błogosławcie Pana, niebiososa.

Błogosławcie Pana, wszelkie wody podniebne,
błogosławcie Pana, wszystkie potęgi.

Błogosławcie Pana,
chwalcie Go i wywyższajcie na wieki.

Aklamacja (Ap 2, 10c)

Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia.

(Łk 21, 5-11)

Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, Jezus powiedział: „Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony”. Zapytali Go: „Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to się zacząć zacznie?”. Jezus odpowiedział: „Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: «To ja jestem» oraz «Nadszedł czas». Nie podążajcie za nimi! I nie trwoźcie się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw musi się stać, ale nie zaraz nastąpi koniec”. Wtedy mówił do nich: „Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Wystąpią silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukażą się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie”.

Komentarz:

„To wszystko musi się stać” – a chodzi tu o różne wojny i wielkie konflikty. Bardzo dziwnie robi się człowiekowi, kiedy słyszy, że muszą być wojny i różne walki między ludźmi. Czyżby to Pan Bóg tak ten świat urządził, że tyle w nim nieszczęść i naszego wzajemnego zwalczania się? A jak to Pana Jezusowe „muszą być wojny” pogodzić z Jego orędziem o naszym wezwaniu do wolności, które jest przecież samą istotą Ewangelii?

Otóż właśnie dzisiejsza Ewangelia zawiera ogromnie istotną część orędzia o wolności. Pan Jezus mówi: „Strzeżcie się, by was nie zwiedziono. Nie trwóście się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. Wytrwajcie w nauce mojej. Niech żadne złe wydarzenia nie zaciemnią waszej wiary i waszego zawierzenia Bogu. Niech żadne nieszczęścia nie sprowadzą was z drogi do życia wiecznego.”

A to, że muszą być wojny i różne nieszczęścia, to nie dlatego, żeby Pan Bóg tak ten świat urządził, ale dlatego, że taka jest logika naszego grzechu. Grzech z natury swojej niszczy pierwotne piękno i dobroć dzieła Bożego. Mówiąc inaczej, z naszych grzechów muszą wynikać jakieś nasze i nie tylko nasze nieszczęścia. Jeśli ktoś popadnie w nałóg pijaństwa, musi się to odbić nie tylko na jego zdrowiu; nałóg ten będzie źle wpływał również na atmosferę w jego rodzinie, na wykonywanie zawodu, itd. Jeśli w naszym pokoleniu Polaków ma miejsce dość szerokie przyzwolenie na rozpustę, rzecz jasna, że nic dobrego nie może z tego wyniknąć. Z rozpusty – chcemy czy nie chcemy – wzrasta poczucie bezsensu życia, brak wzajemnego szacunku, nietrwałość małżeństw i to wszystko, co towarzyszy kryzysowi życia rodzinnego.

Każdy grzech, zwłaszcza jeśli staje się grzechem społecznym, wcześniej czy później przynosi ze sobą wiele nieszczęść.

W tej perspektywie usłyszymy niezwykle optymistyczny dzisiejszej Ewangelii. Pan Jezus powiada nam mniej więcej tak: nawet w tych dniach, kiedy coś bardzo złego dzieje się na naszej ziemi, nie traćcie nadziei, nie zapominajcie o tym, że ten świat jest Boży, ale jeszcze mocniej złożcie swoją nadzieję w Bogu.

o. Jacek Salij OP